

Propozycja listu przygotowanego przez środowisko dzieła Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego w 30. rocznicę powstania encykliki *Evangelium Vitae* papieża Jana Pawła II

Życie woła głośniejsze niż lęk

Drodzy Siostry i Bracia!

Przeżywany przez nas rok duszpasterski pod hasłem „Pielgrzymi nadziei” jest istotnie złączony z obchodami Jubileuszu przyjścia na świat Chrystusa – Nadziei, która stała się ciałem i zamieszkała między nami.

Jak napisał papież Franciszek w Bulli ogłaszającej Jubileusz Zwyczajny Roku 2025 *Spes non confundit* – Nadzieja zawieść nie może (Rz 5,5), *Zbliżający się Jubileusz będzie Rokiem Świętym, charakteryzującym się nadzieją, która nie gaśnie, nadzieją w Bogu. Oby pomógł nam odkryć na nowo niezbędną ufność, zarówno w Kościele, jak i w społeczeństwie, w relacjach międzyludzkich, w stosunkach międzynarodowych, w promowaniu godności każdej osoby i w szacunku dla stworzenia* (SNC 25). Ojciec Święty formułuje kilka podstawowych problemów moralnych i egzystencjalnych, z którymi dziś mierzy się ludzie. Jedną z nich jest apel papieża o ochronę życia człowieka od jego poczęcia aż po naturalny kres.

Równo trzydzieści lat temu nasz wielki Rodak, św. Jan Paweł II, podjął ten temat w encyklice o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego *Evangelium Vitae*. Papież pisał wtedy: *W epoce, w której uroczyście proklamuje się nienaruszalne prawa osoby i publicznie deklaruje wartość życia, samo prawo do życia jest w praktyce łamane i deptane (...) W ten sposób demokracja, sprzeniewierzając się własnym zasadom, przeradza się w system totalitarny. Państwo nie jest już «wspólnym domem», gdzie wszyscy mogą żyć zgodnie z podstawowymi zasadami równości, ale przekształca się w państwo tyrańskie, uzurpujące sobie prawo do dysponowania życiem słabszych i bezbronnych, dzieci jeszcze nienarodzonych, w imię «pożytku społecznego»* (EV 18.20).

Polacy odpowiedzieli na wezwanie do walki o ochronę życia nienarodzonych w paulińskim kościele Świętego Ducha w Warszawie, znanym dziś jako Sanktuarium Jasnogórskiej Matki Życia. 2 lutego 1987 roku złożono tam pierwsze przyrzeczenia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Duchowość Dzieła nawiązuje do Jasnogórskich Ślubów Narodu, opracowanych przez bł. Stefana kard. Wyszyńskiego oraz do zatwierdzonych przez Kościół objawień Najświętszej Maryi Panny w Fatimie i św. Józefa w Itapirandze. Wiąże się ona z teologią Niepokalanego Serca Maryi i Przeczystego Serca Józefa. Każdy, kto podejmuje modlitwę Duchowej Adopcji przez dziewięć miesięcy, staje się uczniem w szkole Serc Maryi i Józefa, doskonale zjednoczonych z Sercem Jezusa.

W opublikowanej niedawno Encyklice o miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa *Dilexit nos* – Umiłował nas (Rz 8,37), papież Franciszek wskazuje, że życie we wspólnocie Kościoła musi zaowocować czynną miłością bliźniego: *Cóż to byłby za kult dla Chrystusa, gdybyśmy zadowalali się wyłącznie osobistą relacją (z Nim), bez potrzeby pomagania innym, by mniej cierpieć i lepiej żyć? Czy będzie się podobało Sercu, które tak bardzo umiłowało, jeśli zatrzymamy się na osobistym doświadczeniu religijnym, bez żadnego skutku w relacjach braterskich i społecznych?* – pisze papież (DN 205). Ewangelia

Chrystusowa, która jest Dobrą Nowiną o miłości Boga do człowieka, nakłada na nas obowiązek walki o każde powołane do istnienia życie ludzkie.

Apelujemy więc do wszystkich ośrodków duszpasterskich w Polsce o podjęcie wysiłków na rzecz upowszechnienia tej najbardziej skutecznej modlitwy w obronie życia nienarodzonych i ich rodziców. Dzieło Duchowej Adopcji może podjąć każdy, nawet osoba, której aktualna sytuacja życiowa nie pozwala na życie sakramentalne. Zobowiązaniem jest jedna dziesiątka różańca dziennie przez dziewięć miesięcy, z krótką modlitwą wstępną. Centralny Ośrodek Dzieła na Jasnej Górze zaświadcza, że modlitwy tej podejmują się nawet małe dzieci. Wzrusza świadectwo rodziny z trzema córeczkami, które tłumaczyły, że modlą się o życie „dla dzieciątka, który dopiero się urodzi”. Na pytanie, czy wiedzą, jakie to dzieciątko jest małe, jedna z nich odpowiada: „Ja, gdy się urodziłam, ważyłam cztery torebki cukru i jedną szklankę cukru”.

Duchowej Adopcji często podejmują się także małżonkowie, którzy sami nie mogą doczekać się własnego potomstwa. W Księdze świadectw na Jasnej Górze jest między innymi opowieść kobiety, której lekarze oświadczyli, że nigdy nie będzie matką. Wraz z mężem zaczęli modlić się o uratowanie życia innego dziecka, niechcianego przez swoich rodziców. W tym czasie Bóg obdarzył ich darem własnego dziecka, poczętego urodzonego w naturalny sposób.

W Jubileuszowym Roku Nadziei nie możemy zapomnieć także o osobach dopuszczających się aborcji lub namawiających do niej. Według badań Instytutu Guttmachera i Światowej Organizacji Zdrowia, każdego roku na świecie ginie ponad 70 milionów osób nienarodzonych. Myśląc o ich rodzicach, tę liczbę trzeba pomnożyć razy dwa, co daje 140 milionów matek i ojców rocznie. W dalszej kolejności są to jeszcze lekarze i pielęgniarki, całe bliższe i dalsze otoczenie rodziny nienarodzonego dziecka. Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego może stanowić realne narzędzie uzdrowienia dla nich. Wskazuje na to doświadczenie duszpasterskie Jasnej Góry i wielu innych sanktuariów w naszym kraju.

Jak ważnym miejscem uzdrowienia dla matek, które dokonały aborcji jest Jasna Góra, świadczyć może historia siedemnastu kobiet ze Stanów Zjednoczonych. Szukając uzdrowienia i przebaczenia, miały do wyboru pielgrzymkę do jednego z większych sanktuariów maryjnych na świecie: Fatima, Guadalupe, Lourdes, La Salette, Loreto i Jasna Góra. Wybór był jednogłosny: Jasna Góra. Na pytanie o powód, jedna z nich powiedziała: „Tam Matka Boża jest zraniona, tak jak i my”. Przyjechały tu z księdzem polskiego pochodzenia a na miejscu wszystkie przystąpiły do spowiedzi i podjęły się Duchowej Adopcji.

W encyklice o nadziei chrześcijańskiej *Spe salvi* – w nadziei zbawieni (Rz 8,24) papież Benedykt XVI podkreśla: *Nikt nie żyje sam. Nikt nie grzeszy sam. Nikt nie będzie zbawiony sam. (...) Nigdy nie jest za późno, aby poruszyć serce drugiego i nigdy nie jest to bezużyteczne. (...) Jako chrześcijanie nie powinniśmy pytać się jedynie: jak mogę zbawić siebie samego? Powinniśmy również pytać siebie: co mogę zrobić, aby inni zostali zbawieni i aby również dla innych weszła gwiazda nadziei? Wówczas zrobię najwięcej także dla mojego własnego zbawienia* (SS 48). Niech te słowa pobudzą nas w Roku Nadziei do modlitewnego zrywu za życiem najbardziej bezbronnych, do bezinteresownego daru, składanego dzień po dniu – gdyż, jak sam Chrystus powiedział: „Wszystko coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili” (Mt 25,40).